

ANNA MARCINIAK-KAJZER

Gródki stożkowate czy zamki typu *motte*

Cone-shaped strongholds or *motte* type castles

Zarys treści. W artykule przedstawiono badania nad obiektami typu „*motte and bailey*”. Rozpatrywane są poglądy na ich genezę – zarówno panujące wcześniej przekonanie o ich powstaniu w X wieku na terenie północnej Francji, jak i tezy badaczy brytyjskich o „kolonizacyjnym” charakterze tych obiektów, których wynalezienie i rozpowszechnienie przypisuje się wojskom Wilhelma Zdobywcy. Autorka przychyliła się do tej drugiej tezy, wskazując na brak w północnej części kontynentalnej Europy Zachodniej potwierdzonych datowaniem bezwzględnym większej liczby tego typu założeń, które mogły powstać przed 1066 rokiem.

Słowa kluczowe: „*motte and bailey*”, średniowiecze, budownictwo obronne, rycerstwo.

Polska nie słynie z dużej liczby zachowanych obiektów obronnych. Zamki, które przetrwały do naszych czasów też nie zawsze wyglądają tak, jak chciałby je widzieć miłośnik zabytków. Zarówno prywatni właściciele, jak i państwowe czy samorządowe agendy, w rękach których znajdują się te obiekty, bardzo często popadają w skrajności – albo słabo zabezpieczona ruina, z którą nie wiadomo co robić, albo pełna odbudowa, najczęściej bez wystarczających badań historycznych i archeologiczno-architektonicznych. Szkoda, bo jak zaznaczyłam na początku, zamki to u nas raczej rzadkość. Dodatkowo większość z nas ma wygórowane wymagania w stosunku do obiektów, które ewentualnie na nazwę zamek mogą zasłużyć.

Pisząc książkę o średniowiecznych dworach obronnych zastanawiałam się, jak powinniśmy nazywać stożkowate nasypy będące ich zachowanymi do dziś relikwiami. Proponowałam nazwę *dworzyska*, przez analogię do *zameczyska*, *grodziska*, *cmentarzyska* itp. (Marciniak-Kajzer 2011). Niedługo potem jednak zajęłam się obiektami typu *motte*, które powstawały na znacznych terenach średniowiecznej

Europy. Szczególne interesujące okazały się one na obszarach Anglii i Walii. Pewnym zaskoczeniem był dla mnie fakt, że Brytyjczycy budowle, kiedyś tam funkcjonujące, najczęściej nazywają „drewnianymi zamkami” – „wooden castles” lub „zamkami typu *motte*” – „*motte castles*”. Znając skalę „prawdziwych”, czyli murowanych zamków na terenie Wysp Brytyjskich, wydawać się to może zaskakujące. Tam różnice w skali tych obiektów są z pewnością większe niż na terenie Polski. Dodatkowo liczba zachowanych zamków jest nieporównywalnie większa.

W polskim piśmiennictwie naukowym próby stworzenia definicji opisującej jakie obiekty należy nazywać zamkiem, pojawiają się od dawna. Należy tu wymienić choćby propozycje Bohdana Guerquina, Jerzego Rozpędowskiego, Witolda Krassowskiego, czy Leszka Kajzera. Jednak większość tych autorów proponuje dość szerokie podejście do przedmiotu studiów. Wśród badaczy zdają się dominować dwie klasyfikacje – nazwijmy je umownie formalnym i funkcjonalnym. Pierwsze oparte są przede wszystkim (choć nie tylko) na obrazie formalnym, drugie natomiast za ważniejsze uznają funkcje, które omawiane obiekty pełniły. Mnie bliższe jest to drugie podejście. Jednak i tu możliwe są nieporozumienia. W pracy o zamkach dawnego województwa sandomierskiego napotkałam wzmiankę: „Za zamki w żadnym wypadku nie można również uważać drewnianych i murowanych dworów obronnych, głównie ze względu na brak obwodu obronnego (jeżeli istniał, to zazwyczaj w postaci parkanu – częstokołu), lecz także z powodu zdecydowanej dominacji funkcji mieszkalnej nad obronną” (Pankowski 2009, s. 64). W przypisach, między innymi pojawiła się moja praca traktująca o drewnie na zamkach, w której – z całą pewnością – nie zaprezentowałam takiego przekonania, zastanawiałam się jednak nad wpływem rodzaju budulca na stosowane przez nas nazewnictwo (Marciniak-Kajzer 2002, s. 491–496). W przypadku zabytków, zwłaszcza tych gorzej zachowanych, dodatkowo sprawę komplikuje fakt, że często nie znamy ich faktycznego obrazu z czasów funkcjonowania. Stąd pytanie, czy bardziej drewniany, czy murowany, czasami pozostaje w sferze spekulacji. We wspomnianej pracy autor zdecydowanie stwierdza: „Pod pojęciem zamku kryje się w mojej opinii założenie obronne posiadające murowany obwód obronny i, również murowany, budynek mieszkalny (dom wielki, inaczej kamienicę wielką/ pańską lub wieżę mieszkalną) – główny budynek zamku, stanowiący zarazem mieszkanie właścicieli” (Pankowski 2009, s. 64). Jednak bez szerzej zakrojonych badań archeologicznych, trudno jest wykluczyć istnienie takiego obwodu również przy innych obiektach.

Podejście, można rzec z całkowicie drugiej strony skali, znajdziemy w pracach francuskiego badacza Charlsa Laurenta Salcha, twórcy *Le Centre d'étude des châteaux-forts* w Strasburgu, który uważa, że zamkiem nazywać można po prostu każde ufortyfikowane miejsce, będące siedzibą pana feudalnego. Taką definicję spotykamy zarówno w atlasie zamków francuskich, jak i słowniku zamków i fortyfikacji (Salch, Burnoufet, Finó 1977; Salch 1979). Jednak indagowany

przeze mnie Ch. L. Salch, którego miałam przyjemność poznać dość dawno temu, w czasie pobytu w Strasburgu, nie umiał mi odpowiedzieć na pytanie, czy zna drewniane zamki we Francji. Być może stąd taka łatwość formułowania definicji. Rzeczywiście przeglądając oba wspomniane dzieła, nie napotkamy niczego, co przypominałoby nasze „gródki stożkowe”.

Obecnie w Polsce powszechnie przyjmowany jest pogląd, że obiekty typu *motte* pojawiły się najwcześniej we Francji, gdzie datuje się je na wiek X. Z tym poglądem można jednak polemizować, jednak tu zabraknie miejsca na szersze tego typu rozważania. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w większości przypadków we Francji pojawienie się budowli na kopcu jest drugą fazą funkcjonujących już wcześniej obiektów. Często też datowania tych stanowisk oparte są na analizie ceramiki, czyli należy je uznać za mało precyzyjne. Dobrym przykładem może tu być obiekt Doue-la-Fontaine, którego początki sięgają czasów karolińskich, jednak sztuczny nasyp pojawił się prawdopodobnie dopiero w XI wieku (Boüard 1974, s. 11). Generalnie uważa się, że za powstaniem obiektów typu *motte* stoją Wikingowie. Jednak na tym zgodność poglądów się kończy. Część badaczy uważa, że to ludność zamieszkująca północne wybrzeża obecnych krajów takich jak Francja i Hiszpania zaczęła budować siedziby na kopcach, aby odpierać najazdy Wikingów, inni przyjmują, że to Wikingowie rozprzestrzenili tego typu konstrukcje w Europie. Drugi z tych poglądów jest jednak często podważany, ze względu na fakt, że w Skandynawii pojawiły się one stosunkowo późno, bo dopiero w XII wieku.

Interesujący pogląd wysunął Brian K. Davison, który uważał, że przed podbojem Wysp Brytyjskich przez Normanów w 1066 roku, nie było w północnej Francji typowych „*motte and bailey*”. Uznał on, że obiekty te powstały jako wynik przystosowania się do trudnych warunków zaraz po podboju – konieczności jak najszybszego zagwarantowania bezpieczeństwa najeźdźcom (Davison 1967, s. 205, 207; 1969, s. 37–47). Uznalibyśmy je więc za „zamki kolonizacyjne”. Autor ten zwrócił uwagę na jeszcze jedną istotną kwestię. Swoją sukces w podboju Normanowie odnieśli przede wszystkim dlatego, że przeciw pieszym Anglo-Sasom wystawili dobrze uzbrojoną jazdę. Dlatego też tak ważna była ochrona koni – stworzenie dla nich bezpiecznego miejsca, gdzie można było je przygotować do następnych starć. Stąd sugestia, że najpierw budowano ufortyfikowany dziedziniec, a dopiero potem sypano sztuczny kopiec i wznoszono obronną siedzibę. Do podobnych wniosków doszedł również John R. Kenyon (Kenyon 1990, s. 7–8). Badacz ten zwrócił uwagę na jeszcze jeden problem – czym były obiekty, które mają sztuczny nasyp, a nie mają towarzyszącego mu dziedzińca „*bailey*”. Proponuje tutaj dwa rozwiązania – być może były „stanowiskami obserwacyjnymi” lub nie zostały dokończone (Kenyon 1990, s. 4). Ja dodałabym jeszcze jedną możliwość – brak lub niedostateczny stan badań.

Zupełnie inną hipotezę przedstawia Aarts Bas, który w swojej pracy pt. „Motte-and-bailey castles of Europe. Some aspects concerning their origin and evolution” sugeruje, że obiekty typu *motte* były znane na Wyspach Brytyjskich przed Normanami, jednak nie były to „klasyczne” stożki (Bas 2007, s. 38–39). Badacz ten twierdzi, że przypominały „podtyp” (sub-type) europejskich obiektów, które nazywa „motte barrage”. Na poparcie tej tezy podaje dwa przykłady; pierwszy z nich to Ewyas Harold. Niestety, badania archeologiczne (nieinwazyjne) przeprowadzono jedynie u podnóża sztucznego nasypu, odkrywając ślady muranego budynku datowanego jednak na wiek XIII. Dodatkowo wiemy, że obiekt ten był przebudowany po podboju przez Fitz Osberna¹. Drugi obiekt to Earls Barton – duży kopiec o średnicy przekraczającej 60 m; tu nie mamy datowania archeologicznego. Za powód tak wczesnej chronologii podawany jest fakt, że dookólna fosa otacza również anglo-saski kościół pochodzący prawdopodobnie z X wieku [Bas 2007, s. 42–45]. Tak więc dowody te nie są do końca przekonujące. Aartas Bas przywołuje również kilka przykładów podobnych siedzib z terenu północnej Francji (Brixey, Vienne-le-Château), jednak i w przypadku tych obiektów datowania nie są pewne. Dodatkowo nie są one typowymi „motte and baileys”. Jako również nietypowy – bo pozbawiony dookólnej fosy – cytowany autor prezentuje obiekt w Leyden w Holandii, a właściwie jego pierwszą, ukrytą pod późniejszym nasypem fazę, datowaną na początek XI wieku (Bas 2007, s. 40–41). Badacz ten przytacza jeszcze inne typy wczesnych obiektów. Poza „motte barrage”, wymienia takie, które określa „ringwork motte”, czy „motte avancée” i inne. Pomimo wyraźnej chęci udowodnienia wczesnej chronologii takich obiektów z terenu Zachodniej Europy, nie udaje mu się podać dokładnych datowań. Większość stanowią daty zaczerpnięte ze źródeł pisanych, które trudno odnieść wprost do opisywanych stanowisk. W podsumowaniu stwierdza jednak, że na terenie Europy kontynentalnej występowały obiekty wznoszone na różnego rodzaju sztucznie utworzonych nasypach czy platformach, datowane już na X wiek (Bas 2007, s. 54–55).

Stuart Prior dowodzi jeszcze innej tezy. Według niego Normanowie na Wyspach Brytyjskich w początkowej fazie wykorzystywali istniejące już wcześniej obwarowania, na przykład rzymskie, budując „enclousure castle”, które szybko zastępowane były przez „castle ringworks”. To w efekcie sprawiło, że „ringworks and bailey castles” rozwijały się równolegle z „motte and baileys castles”. Wkrótce doprowadziło to – w okresie nazywanym kolonizacyjnym – do powstania „keep and bailey castles”, a w momencie, gdy drewniana wieża była zastępowana muraną – „shell keep” lub „donjon castles” (Prior 2004, s. 67–68).

Jak w skrócie starałam się wykazać, obiekty typu *motte* sprawiają kłopoty interpretacyjne badaczom w różnych krajach. Na tym tle sytuacja w Polsce wydaje się być mało skomplikowana. Chciałam tu przypomnieć typologiczny podział

¹ https://en.wikipedia.org/wiki/Ewyas_Harold_Castle/

zaproponowany przez L. Kajzera, który w ujęciu chronologicznym zaobserwował następujący cykl przemian tych obiektów: początkowo powstawały „wieże na kopcu”, u schyłku średniowiecza pojawiły się „dwory na kopcu”, następnie zastępowane przez „dwory za wałem” (Kajzer 1997; Kajzer, Kołodziejski, Salm 2001, s. 72). W naszych warunkach, w późniejszym czasie, podstawową różnicę widzimy w surowcu, z którego zaczęto wznosić zabudowania. Poza terenem Śląska i częściowo Małopolski, niemalże do końca funkcjonowania obiektów na sztucznych nasypach pozostawały one drewniane.

Temat surowca przewijał się też w badaniach brytyjskich. Jedną z pierwszych badaczek zamków – Ella Armitage, w swojej nadal często cytowanej pracy z 1912 roku obalała, rozważaną wówczas tezę, jakoby za popularnością drewnianej zabudowy we wczesnych zamkach stało powszechne pod koniec X wieku oczekiwanie na koniec świata w 1000 roku, z czego mogła wynikać mniejsza troska o trwałość surowca (Armitage 1912, s. 78). Tezę tę przytaczam raczej jako ciekawostkę, gdyż obecny stan badań wskazuje na zdecydowanie późniejsze datowanie „drewnianych zamków”.

Powracając jednak do pytania postawionego w tytule tego artykułu, powinniśmy zastanowić się nad tym, czym obiekty typu „motte and bailey” były dla zamieszkujących je ludzi. Czy były prawdziwymi zamkami? A może wcześniej należałoby odpowiedzieć na pytanie – czym był zamek? Na gruncie polskiej nauki rozważania te nie nabrały większej intensywności. Nadal pokutuje przekonanie, że zamek to przede wszystkim twierdza. Skutkuje to częstym używaniem zupełnie irracjonalnego określenia „zamek obronny”. Wprawdzie spotykamy rozważania na temat licznych funkcji pełnionych przez zamki, zazwyczaj w zależności od ich właścicieli, jednak poglądy te nie wywołują specjalnych sporów i dyskusji.

Na gruncie brytyjskim pierwszym, który zakwestionował „militarną ortodoksję” („military orthodoxy”) w odniesieniu do przeznaczenia średniowiecznych zamków był Charles Coulson, który zwrócił uwagę na fakt, że ich warowna architektura pełniła ważną rolę symboliczną (Coulson 1979). Niezwykle interesującym obiektem, który stał się sztandarowym przykładem dla zwolenników „odmilitaryzowania” zamków był Bodiam. Wykazywano, że mimo wspaniałej formy – otoczonego wodą murowanego czworoboku z masywnymi narożnymi wieżami i rozbudowanym przedbramiem – tak naprawdę nie nadawał się on do prowadzenia efektywnej obrony. Ponoć strzelnice były za małe i źle rozmieszczone, a wodę ze stawu/fosy można było spuścić przy pomocy małego przekopu. Ożywioną debatę na temat nie tylko militarnej funkcji zamków nazwano wręcz „bitwą o Bodiam” (Turner; Creighton, Liddiard 1986). Przy okazji dyskusji nad prawdziwą czy iluzoryczną obronnością zamków pojawił się również ważny nurt badań krajobrazowych i środowiskowych. Na gruncie brytyjskim głównym ich propagatorem jest, jak się wydaje, Oliver Creighton (2002). W Polsce badania krajobrazowe zaczynają się dopiero rozwijać.

Próba określenia jaki typ zabudowy w średniowiecznej Polsce był określane mianem zamku, jest bardzo trudna. Przegląd średniowiecznej nomenklatury nie przybliżyła nas do pełniejszych odpowiedzi, raczej prowokuje do stawiania nowych pytań; o części z nich już pisałam (Marciniak-Kajzer 1990; 2018). Przytoczę jednak dwa spektakularne przykłady. Mam na myśli grodzisko stożkowate położone w Kępnie (woj. wielkopolskie). W źródłach spotykamy zapis, że w roku 1365 król Kazimierz Wielki nadał „castrum nostrum regale” Wierzbicie z Paniewic (Palowic) (Nowak, Szymczak 1993, s. 83). Obecnie jest to położony wśród podmokłych łąk ziemny nasyp o średnicy podstawy 35 m, i *plateau* o średnicy 20 m, którego wysokość osiąga około 3,5 m. Po badaniach archeologicznych wiemy, że w początkach XIV wieku znajdował się tu drewniany dom, który miał wymiary 4×5 m i otoczony był palisadą oraz ziemnym wałem (Augustyniak 1979; Marciniak-Kajzer 2011, s. 362–363).

Kolejnym, interesującym przykładem jest kopiec w miejscowości Staw (woj. wielkopolskie). Jego opisy w źródłach to: w 1422 roku – „castrum”, w 1432 roku – „fortalicium”, w 1468 roku – „curia in monte”, ponownie jako „fortalicium” w 1488 roku (Nowak, Szymczak 1993, s. 83). Usytuowany wśród łąk stożkowaty nasyp ma średnicę u podstawy około 25 m, wysokość sięga 2 m. Otoczony jest fosą o szerokości około 10 m, zasypaną w części północno-zachodniej. W czasie badań archeologicznych odsłonięto fragmenty dwóch budynków drewnianych, oddalonych od siebie o 4 m. Pierwszy, znajdujący się w części centralnej, zbudowany był z drewna dębowego. Jego ściany ustawione na linii północ–południe miały długości około 6,2 m. Drugi budynek, ulokowany na południe od pierwszego, wzniesiono z bali sosnowych; jego ściana przebiegająca na linii północ–południe miała około 5–6 m długości. Dębowy budynek określono jako dworski, sosnowy jako gospodarczy. Oba datowano na pierwszą fazę zamieszkiwania tego miejsca – od połowy XIV do połowy XVI wieku. W fazie drugiej, przypadającej na wiek XVI, wybudowano tu murowany dwór (Marciniak-Kajzer 2011, s. 424–425).

Przytoczone opisy wyraźnie wskazują, że współcześni traktowali drewniane obiekty wznoszone na sztucznych kopcach jako „prawdziwe zamki”. A może, po prostu, ludzie średniowiecza nie przywiązywali wagi do nazw? Byłoby to jednak dziwne, ponieważ zapisy prowadzone są w łacinie, czyli języku obcym. Pisarze musieli się go uczyć, tak więc ktoś podawał im znaczenie poszczególnych słów – definiował je. Wydaje się jednak, że obecny stan wiedzy nie pozwoli na rozwiązanie tego problemu. Być może słowo „zamek” trzeba traktować całkowicie umownie – jako ufortyfikowane zabudowania.

Nadal w dyskusjach część badaczy odmawia skromnym wieżowym obiektom na kopcach funkcji siedzib obronno-rezydencjonalnych. Najczęściej pada wówczas argument o zbyt małej powierzchni siedziby, która nie mogła pomieścić zabudowań gospodarczych. W kilku swoich pracach podnosiłam ten problem wykazując, że takie rekonstrukcje interesujących nas obiektów wynikają z niewystarczającego

stanu badań (Marciniak-Kajzer 2007, s. 96–100). Zdecydowana większość dotychczas prowadzonych prac koncentrowała się jedynie na kopcowatych nasypach, nie obejmowała otaczających ich terenów. Nie wykonywano również ich planów warstwicznych. Zapewne dlatego rekonstrukcje powstające jako wynik badań archeologicznych ograniczały się do samych sztucznych nasypów i ewentualnej na nich zabudowy; dookoła pozostawała pustka. W ostatnich latach ta sytuacja zaczyna się jednak zmieniać. Nadal nie dysponujemy wynikami badań wykopaliskowych, pojawiło się natomiast nowe, niezwykle przydatne w archeologicznych poszukiwaniach nieinwazyjne narzędzie. Mam tu na myśli laserowe skanowanie powierzchni (LiDAR czy ALS). Wizualizacje Numerycznego Modelu Terenu (NMT) pokazują szczegóły ukształtowania powierzchni, które powinny zmienić nasze wyobrażenie o siedzibach na kopcach. Bliżej zagadnieniu przyjrzeni się ostatnio Jerzy Sikora i Piotr Kittel, którzy przygotowali opracowania kilku gródków stożkowatych. Okazało się, że w wielu przypadkach zamiast otaczającej pustki, na wizualizacjach wyraźnie rysują się wyodrębnione tereny otaczające lub przylegające do stożkowatych nasypów. Zaobserwować można ślady wałów, fos lub jedynie nieco wyniesioną formę terenową (Sikora, Kittel 2017, s. 561–590). Dotychczas o „gródkach stożkowatych” w Polsce *mówiono czasami „obiekty typu motte”*. Nie pojawiał się drugi człon tej popularnej w Europie nazwy „bailey”. Po wspomnianych wyżej badaniach sytuacja powinna się zmienić. Tym samym uzyskujemy potwierdzenie, że budowle wzniesione na kopcach nie były odosobnionymi „strażnicami”, mogły stanowić jeden z członów większego zespołu osadniczego.

Powróćmy teraz do samych zabudowań wznoszonych na kopcach. Czy spełniały wymagania stawiane zamkowym siedzibom? Zwracałam już uwagę, że wieżowy budynek o wymiarach 7×7 m, czyli dość często spotykanych w czasie badań, przy założeniu istnienia trzech kondygnacji naziemnych i piwnicy, osiągał powierzchnię użytkową od 196 do ponad 200 m². Było to możliwe, ponieważ wyższe kondygnacje często były wysunięte poza obręb fundamentów – to właśnie było zaletą konstrukcji drewnianych (Marciniak-Kajzer 2011, s. 303–304). Dla naszych ziem nie dysponujemy opisami takich budynków. Przywołać tu jednak możemy opis drewnianego zamku wybudowanego w 1117 roku przez lorda Arnolda w Ardres w północnej Francji. Kronikarz Lambert w 1194 roku opisał drewnianą wieżę jako „nieprzebyty labirynt pomieszczeń piętrzących się jedno nad drugim”. Opis najwyższego piętra sugeruje, że mogło ono wystawać poza obrys znajdującego się poniżej. Na pierwszej kondygnacji znajdowały się „piwnice i spichlerze”. Na kolejnej – pokoje, w tym apartament właścicieli i kuchnia – która mieściła się na dwóch poziomach – wraz ze spiżarnią (choć niewykluczone, że był to dostawiony do głównego korpusu wieży aneks), a także pokój dla pokojówki i małych dzieci. To piętro było ogrzewane. Ostatni poziom zajmowały mniejsze pokoje, w których nocowały starsze dzieci właścicieli i służba oraz straż.

Tu również, po wschodniej stronie, znajdowała się kaplica. Wymieniana jest także *loggia*, na której gospodarze spędzali czas, a z opisu można domyślać się, że był to odkryty taras (Armitage 1912, s. 89–91). Nie może dziwić, że tak bogaty zestaw pomieszczeń domowych zasłużył na dłuższy opis. Wydzielenie sypialni, jako odrębnego pomieszczenia, jest rzadkością, również na zamkach i to nawet w czasach późniejszych. Zazwyczaj pomieszczenie dzienne służyło również do spania i to nie tylko właścicielom, ale najczęściej również ich dzieciom i części służby (Ariè 1995, s. 20–21; Contamine 1998, s. 451–458). Przytoczony tu opis przekonuje jednak, że obiekty typu *motte* mogły pomieścić całkiem wygodne i niepozbawione wygód mieszkanie.

Wiele razy pisano o iluzorycznej roli obronnej niewielkich stożkowatych obiektów. Z drugiej strony podważana jest ich przydatność jako siedzib. Czyli za mało obronne, by być twierdzą i za mało wygodne, by w nich mieszkać. Po co więc je wznoszono? Wielu autorów podkreśla, że zamek jest nieodłącznie związany z ustrojem feudalnym, bez wchodzenia w definicje i zróżnicowanie samego feudalizmu. Takie podejście wskazywałoby raczej na funkcjonalną genezę opisywanych obiektów. O symbolicznej roli obronnej siedziby w wielu swych pracach pisał między innymi L. Kajzer. Jednak „militarna ortodoksja” w polskiej literaturze ma się całkiem dobrze – nie widać naszej „bitwy o Bodiam”. Chyba cały czas nie dopuszczamy do siebie faktu, że wiele zamków nigdy nawet nie usiłowano zdobywać, a życie w ciągłym zagrożeniu wojną w średniowieczu to wyrobione w nas mylne przekonanie będące wynikiem uczenia historii od wybuchu jednej wojny do drugiej i od zawarcia jednego traktatu pokojowego do następnego. Przytoczę tu słowa L. Kajzera: „Jeszcze raz podkreślić wypada bezzasadność traktowania średniowiecznych zamków jak nowożytnych fortów, wznoszonych na potrzeby czysto militarne. Jeśli nawet taki był pierwotny cel powstania jakiegoś obiektu, z czasem musiał być wzbogacony, aby inwestycja nie umarła śmiercią naturalną” (Kajzer, Kołodziejski, Salm 2001, s. 24). Może więc, kiedy spojrzymy na zamki z nieco innej strony, chętniej przyznamy gródkiem stożkowatym status „zamków typu *motte*”.

Prawie pół wieku badań obiektów typu *motte* w Polsce nadal nie dało odpowiedzi na wiele pytań. Również w najnowszej, znakomitej pracy na ten temat, pojawia się wiele pytań i postulatów badawczych (Nowakowski 2017). Podsumujmy więc to, czego o nich nadal nie wiemy. Nie możemy być pewni genezy tych obiektów. Teza Briana K. Davisona o kolonizacyjnym „wynałazku” Normanów jest nadal dyskutowana i brakuje pewnie datowanych wczesnych siedzib typu *motte* w północnej Francji. Niewiele wiemy również o najwcześniejszych takich siedzibach na terenie Polski. Ciągłe nie dysponujemy datowaniami bezwzględными, które pozwoliłyby na określenie, jak wcześniej w XIII wieku pojawiły się one w naszym kraju.

W wyniku badań prowadzonych w ramach projektu pt. „Datowanie pierwszych prywatnych siedzib obronnych w średniowiecznej Polsce”², na sześciu stanowiskach, które metodami archeologicznymi datowano na wiek XIII, udało się pobrać próbki do badań radiowęglowych (¹⁴C) oraz termoluminescencyjnych. Niestety, na żadnym z nich nie znaleziono drewna do badań dendrologicznych. Na podstawie otrzymanych wyników analiz ¹⁴C, tylko dla dwóch stanowisk uzyskano daty, które pozwalają na potwierdzenie ich funkcjonowania w XIII wieku – są to Małków (gm. Warta) w Sieradzkim i Orszymowo (gm. Mała Wieś) na Mazowszu. Dokładność datowań nie jest – niestety – zadowalająca.

Po najnowszych odkryciach, które przekonują, że wielu kopcom towarzyszyły zaplecza gospodarcze, na pewno musi się zmienić sposób prowadzenia badań terenowych. Nie powinny się one ograniczać jedynie do obszaru sztucznego nasypu i okalającej go fosy czy wału. Jednak najistotniejsze wydaje się przekonanie służb konserwatorskich do uwzględnienia znacznie większego terenu, w przypadku wpisywania tych stanowisk do rejestru zabytków. Smutnym przykładem zbyt oszczędnego wyznaczenia chronionego obszaru może być gródek w Szczekocinach, gdzie stanowisko zostało otoczone z trzech stron stawami rybnymi. Prace te zniszczyły z pewnością część fosy, nigdy nie dowiemy się czy również unicestwiły przylegające do niego zaplecze gospodarcze.

Nie milkną również głosy w dyskusji nad funkcją tych niewielkich obiektów. Ja jednak uważam, że rację miał L. Kajzer, gdy pisał w swojej pracy zatytułowanej „Czy tzw. gródki stożkowate były fundacjami ‘średniego rycerstwa’?\": „[...] na przestrzeni ponad 500 lat, zwyczaj fundowania obronnej siedziby drewnianej [nie zawsze drewnianej dop. A. M.-K.], wzniesionej na kopcu ziemnym i otoczonej przeszkodą wodną, przewędrował od szczytów hierarchii feudalnej do jej dołu” (Kajzer, 1987, s. 123]. Tak więc, na pytanie postawione w tytule można odpowiedzieć warunkowo – początkowo interesujące nas obiekty to były „zamki typu *motte*”, a potem już tylko dwory na kopcu?

² Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki (OPUS 2013/09/B/HS3/03572).

Literatura

- Ariès P.
1995 *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Gdańsk.
- Armitage E. S.
1912 *The early Norman castles of the British Isles*, London.
- Augustyniak J.
1979 *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku stożkowatym w Kępnie*, [w:] *Szlakami ziemi kępińskiej*, Kępno, s. 3–10.
- Bas A.
2007 *Motte-and-bailey castles of Europe. Some aspects concerning their origin and evolution*, *Virtus: Jaarboek voor Adelsgeschiedenis*, t. 14, s. 37–56.
- Boüard M.
1973–1974 *De l'aula au donjon, les fouilles de la motte de la Chapelle à Doué-la-Fontaine (X^e–XI^e siècle)*, *Archéologie Médiévale*, t. 3–4, s. 5–110.
- Contamine P.
1998 *Problemy XIV–XV wiek*, [w:] *Historia życia prywatnego, t. 2: Od Europy feudalnej do renesansu*, red. G. DUBY, Wrocław, s. 458–540.
- Coulson C.
1979 *Structural symbolism in medieval castle architecture*, *Journal of the British Archaeological Association*, t. 132, s. 73–90.
- Creighton O.
2002 *Castles and Landscapes. Power, community and fortification in Medieval England*, London.
2009 *Castle studies and the European medieval landscape: traditions, trends and future research directions*, *Landscape History*, t. 30, s. 5–20.
- Creighton O., Liddiard R.
2008 *Fighting yesterday's battle: beyond war or status in castle studies*, *Medieval Archaeology*, t. 52, s. 161–169.
- Davison B. K.
1967 *The origins of the castle in England*, *Archaeological Journal*, t. 124, s. 202–211.
1969 *Early earthwork castles: a new model*, *Câteau Gaillard*, t. 3, s. 37–47.
- Kajzer L.
1987 *Czy tzw. gródki stożkowe były fundacjami „średniego rycerstwa”?*, [w:] *Średniowieczne siedziby rycerskie w ziemi chełmińskiej na tle badań podobnych obiektów na ziemiach polskich. Materiały z sesji archeologiczno-historycznej. Bachotek 3–4 maja 1985*, red. A. KOLA, Toruń, s. 105–126.
1997 *„Wąsko czy szeroko”. Uwagi o datowaniu stanowisk archeologicznych z czasów historycznych*, *Archaeologia Historica Polona*, t. 6, s. 23–43.
- Kajzer L., Kołodziejki S., Salm J.
2001 *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa.

- Kenyon J. R.
1990 *Medieval fortifications*, Leicester.
- Marciniak-Kajzer A.
1990 *Budownictwo obronne w Liber Beneficiorum Jana Długosza a realia archeologiczne*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica, t. 12, s. 161–198.
2002 *Drewno na zamkach, czyli, o czym na ogół zapominamy*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie środkowej i wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa, s. 491–496.
2007 *Recepta wciąż aktualna, czyli Janiny Kamińskiej poglądy na metodykę badań średniowiecznych dworów*, [w:] *Od pradziejów do współczesności. Archeologiczne wędrówki. Studia dedykowane Pani Profesor Marii Magdalenie Blombergowej*, red. M. Głosek, J. Maik, Łódź, s. 96–100.
2011 *Średniowieczny dwór rycerski w Polsce. Wizerunek archeologiczny*, Łódź.
2018 *The Castle – What It Means For Us and What It Meant for Mediaeval People*, [w:] *Building a Castle – Preparing for War or Keeping the Peace?*, Castella Maris Baltici XIII, red. N. Engberg, V. Etting, L. Meldgaard Sass Jensen, C. Sørensen, D. Wille-Jørgensen, Bonn, s. 178–186.
- Nowak T., Szymczak J.
1993 *Obiekty obronne w Sieradzkim i Wieluńskim w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Między północą a południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. T. J. Horbacz, L. Kajzer, Sieradz, s. 81–95.
- Nowakowski D.
2017 *Śląskie obiekty typu motte. Studium archeologiczno-historyczne*, Wrocław.
- Pankowski B.
2009 *Stan badań archeologicznych nad średniowiecznymi zamkami dawnego województwa sandomierskiego*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, t. 30, s. 63–142.
- Prior S.
2004 *Winning Strategies? An Archaeological Study of Norman Castles in the Landscapes of Somerset, Monmouthshire & Co. Meath, 1066–1186*, rozprawa doktorska w zasobach Explore Bristol Research, <http://research-information.bristol.ac.uk> (dostęp: 10.03.2018).
- Salch Ch. L., Burnoufet J., Finó J-F.
1977 *L'Atlas des châteaux forts en France*, Strasburg.
1979 *Dictionnaire des châteaux et des fortifications du Moyen âge en France*, Strasburg.
- Sikora J., Kittel P.
2017 *Problem nieco zapomniany? Zaplecza rezydencji rycerskich typu motte*, [w:] *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kóćce-Krenz*, red. A. Różański, Poznań, s. 561–590.
- Turner D. J.
1986 *Bodiam Castle, Sussex. true castle or old Soldier's Dream House?*, [w:] *England in the Fourteenth Century. Proceedings of the 1985 Harlaxton Symposium*, red. W. M. Ormrod, Woodbridge, s. 267–277.

CONE-SHAPED STRONGHOLDS OR MOTTE TYPE CASTLES

Keywords: ‘motte and bailey’, Middle Ages, defensive construction, knighthood.

Summary

In the article the author briefly presents research on ‘motte and bailey’ type structures. She considers views on their origins – both the previous conviction of their formation in the 10th century in northern France, as well as the thesis of British researchers concerning the ‘colonisation’ character of these structures, which invention and dissemination is attributed to the forces of William the Conqueror during the invasion of the British Isles. The author supports this second thesis by pointing to the lack in the northern part of continental Western Europe of a larger number of such structures which could have been created before 1066 confirmed by the absolute dating.

The difference in the typological and functional approach to this type of archaeological sites is also presented. In the British Isles they are treated as ‘wooden castles’ ‘motte castles’. In Poland, however, they are regarded as relics of knightly manors, and some researchers in general deprive them of a residential character, considering them as refugial or observation objects. This is mainly due to the fact that during the research in Poland, archaeological excavations were not carried out most often in the vicinity of cone-shaped mounds, i.e. their economic bases were not recognised. Recent research (e.g. LiDAR) proves, however, that in the vicinity of these structures there were also separate areas intensively used in terms of economy. These discoveries should change the way of field research and influence the range of conservation protection of these archaeological sites.